

Szczepan Kozak
(Uniwersytet Rzeszowski)

Michał Krajkowski, *Oblicza prowincji. Galicja w polskojęzycznej prozie pisarzy zaboru austriackiego II połowy XIX wieku*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2016, 322 ss.

Książka Michała Krajkowskiego ukazująca się w 2016 r. przywodzi na myśl wcześniejsze dzieło Marii Kłańskiej *Daleko od Wiednia* prezentujące obraz Galicji widziany oczami obcokrajowca, tu konkretnie niemieckiego mieszkańca lub podróżnika odwiedzającego tereny zaboru austriackiego¹. Tym razem do rąk czytelnika trafia niejako druga część tej swoistej „mozaiki”. W obu przypadkach autorzy poruszają się w kręgu badań literaturoznawczych, niemniej jednak wnioski, jakie wyciągają, stają się atrakcyjne poznawczo dla historyka XIX w. interesującego się dziejami społeczeństwa. Książka Krajkowskiego wkracza jednak do galicyjskiej historiografii w delikatnie innej atmosferze. Obok takich dzieł, jak *Inna Galicja* Danuty Sosnowskiej², czy trochę niedocenionej pracy Urszuli Górskiej, którą wieńczy podtytuł *Przypadek bohatera galicyjskiego*³, *Oblicza prowincji* pojawiają się na fali dyskursu postkolonialnego. Sam Autor daje temu wyraz, pisząc: „Postulat prowadzenia badań literaturoznawczych na płaszczyźnie kulturowej jest także charakterystyczny dla innego, popularnego współcześnie nurtu badań postkolonialnych. W naszym przypadku ta propozycja jest szczególnie kusząca ze względu na niezwykle mocno akcentowany w niej aspekt polityczny, operowanie pojęciami centrum i peryferii, podrzędności i marginalizacji”⁴. Takie podejście sprawia, iż jako czytelnik pozostaję pod wrażeniem tej książki, która ma również

¹ M. Kłańska, *Daleko od Wiednia, Galicja w oczach pisarzy niemieckojęzycznych 1772–1918*, Kraków 1991, s. 7.

² D. Sosnowska, *Inna Galicja*, Warszawa 2008.

³ U. Górka, *W poszukiwaniu tożsamości Europy środkowej. Przypadek bohatera galicyjskiego*, Warszawa 2012.

⁴ M. Krajkowski, *Oblicza prowincji. Galicja w polskojęzycznej prozie pisarzy zaboru austriackiego II połowy XIX wieku*, Toruń 2016, s. 54.

głęboko tradycyjne zakorzenienie, tym bardziej że autor, rozwijając swoje rozważania, świadom konsekwencji, jakie niesie taka metodologia, stara się utrzymywać pewien dystans.

Badania nad prowincją galicyjską to ciągle jeszcze rzadkość. Jeśli już, prace o tej tematyce, o ile nie pojawiały się sporadycznie, definiowały ją bez głębszej refleksji, na zasadzie swoistej autopsji najczęściej opartej na wykluczeniu. W Galicji prowincją było wszystko poza Krakowem i Lwowem. Książka Krajковского w niemałym stopniu porządkuje ten obszar i to jest jej istotna zaleta. Odwołuje się ponadto do konstruktów nie tyle chronologiczno-przestrzennych, co mentalnościowych. Sporo tam dywagacji na temat peryferyjności, prowincjonalizmu czy rozmaitych relacji. Otrzymujemy zatem bardzo interesujący przegląd stanowisk od Jerzego Speiny z jego miasteczkiem jako przestrzenią z pewnymi zachowaniami utożsamianymi z prowincją czy prowincjonalizmem, po propozycje Ewy Paczoskiej i „doświadczenie prowincji”. To ostatnie zresztą staje się dla Krajковского swoistym mottem wybrzmiewającym w kolejnych rozdziałach. Doświadczenie prowincji jest według niego „potencjalnie zbiorowym doświadczeniem wszystkich Galicjan i nie ogranicza się do jakiejś wąsko zlokalizowanej grupy”⁵. Następnym etapem tego doświadczenia ma się okazać tożsamość galicyjska.

Książka składa się zatem z 5 rozdziałów, *Zakończenia* i *Bibliografii*. Choć ich tytuły, brzmią na wskroś poetycko, Autor podszedł do swoich rozważań w sposób bardzo rzeczowy. W rozdziale pierwszym omówił podstawy teoretyczne prowincjonalizmu i peryferyjności (tutaj na uwagę zasługuje znajomość literatury problemu), a w kolejnych (zatytułowanych: *Na uboczu historii?*, *Anatomia zacofania*, *[Auto]portret prowincjusza*, *Ex occidente lux? Dyskusje cywilizacyjne w prozie galicyjskiej*) wysublimował problemy nurtujące prowincjonalnych mieszkańców tego zaboru, by następnie ukazać ich odzwierciedlenie w literaturze czy może bardziej w poglądach wybranych XIX-wiecznych pisarzy (jak pisze, „poprzez literaturę dotrzemy więc do żywego doświadczenia pisarzy, świadków dziewiętnastego stulecia”⁶). Podstawą tej arcyciekawej analizy stała się twórczość literacka znanych skądinąd autorów, jak Michał Bałucki, Jan Lam, Władysław Łoziński, Jan Zachariasiewicz, Ignacy Maciejowski czy Józef Rogosz (a również innych, np. konserwatywnego publicysty Pawła Popiela). Ich dzieła, nieobce zresztą historykowi (por. *Wielki świat Capowic Lama*⁷ czy *Pan burmistrz z Pipidówki* Bałuckiego⁸) dekodowane są za pomocą dychotomii: kolonizator – kolonizowany czy centrum – pro-

⁵ Tamże, s. 59.

⁶ Tamże, s. 15.

⁷ J. Lam, *Wielki świat Capowic*, Warszawa 1956.

⁸ M. Bałucki, *Pan burmistrz z Pipidówki. Powieść z życia autonomicznego Galicji*, Kraków 2003.

wincja. Szyną, która spaja tę konstrukcję, są różne aspekty z dziejów Galicji widziane przez pryzmat „makro”. Ta mentalna podróż bezdrożami galicyjskiej prowincji rozpoczyna się w rozdziale II, na którego kartach Autor poszukuje odzwierciedlenia w twórczości literackiej dylematów natury społeczno-politycznej tego okresu. Sygnalizuje zatem kwestie poczucia tożsamości narodowej między lojalizmem a irredentą.

Podobnie rzecz się ma z innymi aspektami tej rzeczywistości, na które historycy zwrócili już wcześniej uwagę. Mam tu na myśli proces modernizacji XIX-wiecznego społeczeństwa postępujący w Galicji z pewnym opóźnieniem (rozdział III). W kontekście dyskursu postkolonialnego wybrzmiewa pytanie: „czy samo zaszczerpienie zachodnich wynalazków spowoduje automatyczną poprawę warunków życia ludności?”⁹ Typowym markerem tego zjawiska staje się rozwój przemysłu naftowego traktowany jako egzemplifikacja przemian modernizacyjnych¹⁰, ale również inne wydarzenia: Krajowa Wystawa Rolnicza i Przemysłowa¹¹, kolej Karola Ludwika. Interesujące są zwłaszcza paralele ukazujące dystans cywilizacyjny: doprowadzenie kolei Karola Ludwika do Lwowa zestawia Autor z budową odcinka metra między stacjami Paddington i Farringdon Street w Londynie, zaś otwarcie wystawy lwowskiej z budową wieży Eiffla w Paryżu.

Dwa ostatnie rozdziały zdominowała kwestia „galicyjskości”, jej wyrazu i odzwierciedlenia w mentalności mieszkańców. Pojawiają się zatem różne konotacje tego pojęcia – od negatywnej do pozytywnej. Ten – rzecz by można – ikonostas tworzą postfeudalne wzory kulturowe, takie jak kastowość społeczeństwa galicyjskiego, uprzywilejowanie arystokracji, Żydzi jako obcy itp., a także swoiste enklawy galicyjskości, które Autor odnajduje pod postacią dworku szlacheckiego, pałacu arystokratycznego czy domu mieszczańskiego.

Czytelnik mimochodem sam dostrzeże więc tytułowe różne oblicza prowincji, bardziej zresztą mentalnościowe i traktowane jako rodzaj fenomenu. Są to galicyjskie mikroświaty czy raczej mikroświaty *Zaginionego Królestwa*¹², których wspólną cechą jest zamknięcie na nowość. Konkluzja jest jednak pozytywna, wiąże bowiem pojęcie galicyjskości – będące kwintesencją tych rozważań – z poczuciem dumy, godności i zakorzenienia.

Reasumując, otrzymujemy bardzo interesującą i wartościową pozycję, kontrastującą z niektórymi pracami o zbliżonej tematyce.

⁹ M. Krajkowski, dz. cyt., s. 131.

¹⁰ Tamże, s. 182.

¹¹ Tamże, s. 186–187.

¹² Tamże, s. 300. Por. N. Davies, *Galicja jako Królestwo Zaginione* [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914). Studia i szkice*, red. M. Stala, K. Fiołek, Kraków 2011, s. 7–12. Zob. polemika M. Menza: tenże, *Recepcja Galicji we współczesnej historiografii polskiej*, „Sensus Historiae” 2014, t. 16 (3), s. 86–89.